ROCZNIKI HUMANISTYCZNE
Tom XLI, zeszyt 2 – 1993

ANNA KROCHMAL

DZIAŁALNOŚĆ PRAWOSŁAWNEGO DUCHOWIEŃSTWA W DIECEZJI CHEŁMSKO-WARSZAWSKIEJ W LATACH 1875-1905

W roku 1875 na mocy ukazu Świętego Synodu w Petersburgu dokonano kasaty unickiej diecezji chełmskiej, a teren jej połączono z istniejącą od 1834 r. prawosławną diecezją warszawską[1]. Powstała w ten sposób prawosławna diecezja chełmsko-warszawska obejmująca jurysdykcyjnie całość ziem byłego Królestwa Polskiego. Jej zasadniczy obszar pokrywał się dokładnie z granicami guberni lubelskiej i siedleckiej i wynosił około 31 tys. km^2. Znalazło się na nim ogółem około 1,2 mln ludności, w tym w większości rzymskokatolickiej[2]. Duchowieństwo nowej diecezji w znacznej mierze składało się z byłych kapłanów unickich. Według najnowszych obliczeń grupa ta liczyła 206 osób[3] i składała się zarówno z kapłanów miejscowych byłej unickiej diecezji chełmskiej, jak i duchownych z greckokatolickiej diecezji przemyskiej i archidiecezji lwowskiej[4]. Ci ostatni sprowadzani byli z diecezji galicyjskich przez władze rosyjskie już od lat sześćdziesiątych XIX w. W 1875 r. część duchowieństwa miejscowego i prawie wszyscy kapłani z Galicji przyjęli prawosławie i stali się duchownymi prawosławnymi[5]. Po 1875 r. pojawiła się ponadto trzecia grupa kapłanów.

---

[1] „Chołmskaja Cerkownaja Żizń" 1906 s. 566; „Christjanskoje Cztienje" 1875 s. 266.

[2] H. W i e r c i e ń s k i. *Opis statystyczny guberni lubelskiej*. Warszawa 1901 s. 110, 112, 114; „Pamjatnaja Kniżka siedleckoj gubierni". Siedlce 1889 s. 240.

[3] W. K o ł b u k. *Spis duchowieństwa unickiego diecezji chełmskiej z lat 1833-1875*. W: T e n ż e. *Duchowieństwo unickie w Królestwie Polskim w latach 1835-1875*. Mps BKUL s. 248-381.

[4] „Chołmsko-Warszawskij Jeparchialnyj Wiestnik" 1879 s. 150 (dalej: CHWJW), N. N. L i w c z a k. *K istorji wozsojedlinienja uniatow chołmskoj jeparchji*. Wilna 1910 s. 27; Zbiory księdza B. Ussasa. *Kilka słów o kapłanach galicyjskich w diecezji chełmskiej*. BKUL rkp 756 s. 232.

[5] K o ł b u k, jw. s. 248-381.

Wskutek wakowania części prawosławnych parafii w nowej diecezji zaczęto sprowadzać duchowieństwo prawosławne z Cesarstwa Rosyjskiego, głównie z diecezji wołyńskiej i grodzieńskiej[6]. Pod koniec lat siedemdziesiątych liczba kapłanów w prawosławnej diecezji chełmsko-warszawskiej wynosiła około 250 osób[7]. W 1886 r. według źródeł rosyjskich w diecezji pracowało już 325 duchownych, z tego 135 pochodziło z Galicji, 111 z Cesarstwa Rosyjskiego, 83 z byłego Królestwa Polskiego, o 23 brak jest danych[8] (tab. 1).

Tab. 1. Liczba kapłanów prawosławnych w diecezji chełmsko-warszawskiej wg pochodzenia terytorialnego w 1886 r.

Lp.	Nazwa dekanatu (błagoczinja)	Liczba kapłanów			Brak danych	Ogółem
		Z Ces. Ros.	Z Galicji	Z b. Królestwa Polskiego		
1.	I bialskie	12	3	4	2	21
2.	II bialskie	3	6	6	2	17
3.	biłgorajskie	3	8	10	–	21
4.	I chełmskie	7	13	7	1	28
5.	II chełmskie	5	12	4	–	21
6.	I hrubieszowskie	4	11	5	–	20
7.	II hrubieszowskie	–	16	4	–	20
8.	konstantynowskie	5	11	4	–	20
9.	lubelskie	7	2	4	2	15
10.	radzyńskie	7	4	6	–	17
11.	siedleckie	7	5	2	2	16
12.	suwalskie	15	4	1	–	20
13.	I tomaszowskie	3	7	5	1	16
14.	II tomaszowskie	1	6	8	–	15
15.	I warszawskie	8	3	–	4	15
16.	II warszawskie	17	–	–	6	23
17.	I włodawskie	3	10	3	–	16
18.	II włodawskie	2	4	8	2	16
19.	zamojskie	2	10	2	1	15
Ogółem		111	135	83	23	352
%		31,5	38,3	23,6	6,6	100

Na podstawie: *Spisok cerkwiej i duchowienstwa Chołmsko-Warszawskoj Jeparchji.* Warszawa 1886 s. 88-193.

[6] CHWJW 1885 s. 10.

[7] Obliczeń dokonano na podstawie *Pamjatnych Kniżek dla guberni lubelskiej i siedleckiej* wydanych w okresie 1875-1880. Stanowią one źródło zastępcze wobec braku schematyzmów prawosławnych dla tego okresu.

[8] *Spisok cerkwiej i duchowieństwa chołmsko-warszawskoj jeparchji.* Warszawa 1886 s. 88-193.

Duchowieństwo to, dzielące się ze względu na pochodzenie terytorialne na trzy grupy, wychowane zostało w różnych tradycjach kulturowych, różniło się między sobą obyczajami, językiem, poziomem wykształcenia. Wszystkie te czynniki, jak też środowisko wiernych i środowisko geograficzne, wpływały zarówno na działalność duszpasterską kapłanów, jak i inne formy pracy wśród wiernych.

WARUNKI PRACY W PARAFIACH

Dla oceny wyników duszpasterskiej działalności prawosławnego duchowieństwa należałoby przyjrzeć się dokładniej warunkom pracy panującym w parafiach nowoutworzonej diecezji chełmsko-warszawskiej. Do czynników wpływających na pracę kapłana należało jego wykształcenie, sytuacja rodzinna i materialna, środowisko społeczne, a przede wszystkim poziom religijny wiernych i ich stosunek do działalności duchownego. Nie należy też zapominać o wpływie środowiska geograficznego, które sprzyjało lub też utrudniało kapłanowi dostęp do parafii i sprawowanie w niej obowiązków duszpasterza.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsca w artykule pominięto kwestię wykształcenia prawosławnego duchowieństwa, która była na ogół sprawą budzącą kontrowersje wśród badaczy. Dominował pogląd o bardzo niskim poziomie intelektualnym kapłanów prawosławnych i tragicznym wręcz położeniu szkolnictwa duchownego prawosławnego[9]. Opinię tę przenoszono zwykle i na sytuację w XIX w. Źródła potwierdzają ją w ogólnych zarysach, ale wskazują też na pewne zmiany. Problem ten wymaga szczegółowego omówienia w oddzielnej pracy.

Porównując warunki działalności duchowieństwa w parafiach w pierwszych latach po skasowaniu unii z okresem przed 1905 r. stwierdzić należy, że niewiele się one zmieniły i prawosławni kapłani borykali się ciągle z tymi samymi problemami. Jednym z nich była sytuacja rodzinna. Źródła nie podają zbyt wielu informacji o życiu rodzinnym kapłana, nie ulega jednak wątpliwości, że posiadanie rodziny komplikowało jego życie zawodowe. Troska o jej utrzymanie była przyczyną zaniedbywania obowiązków duszpasterskich, zwłaszcza że wiązało się to z koniecznością posiadania gospodarstwa[10]. Rodzina stanowiła też czynnik krępujący kapłana w wypadku, gdy jej członkowie byli wrogo

[9] Pogląd taki reprezentowali m.in. S. Likowski, J. Bartoszewicz.

[10] Archiwum Państwowe w Lublinie. Chełmski Zarząd Duchowny 1875-1905 (dalej: APL CHZD) nr 197. O nieprawilnom i krajnie niebrieżnom sowierszanji bogosłużenij niekotorymi swjaszczennikami biełgorajskogo okruga.

usposobieni do wyznania prawosławnego[11]. Dotyczyło to kapłanów unickich, którzy w 1875 r. zmuszeni byli przejść na prawosławie.

Z sytuacją rodzinną wiązała się ściśle sytuacja materialna prawosławnego duchowieństwa. Składały się na nią: źródła i wysokość dochodów oraz stan i wyposażenie domów parafialnych i cerkwi. Rozporządzeniem z 15 I 1875 r. postanowiono przyznać kapłanom pensje w wysokości 1200 rubli rocznie[12]. Poza wynagrodzeniem pieniężnym na uposażenie duchowieństwa prawosławnego składały się: ziemia cerkiewna, prawo korzystania z serwitutów oraz opłat za posługi. Te ostatnie były powodem licznych skarg wiernych do władz diecezji z powodu nadmiernych wymagań duchowieństwa w tej kwestii[13]. Dotyczyło to zarówno kapłanów z terenu gubernii siedleckiej, jak i lubelskiej, choć parafie na Lubelszczyźnie były bogatsze niż na Podlasiu[14]. Pierwsze lata po kasacie unii przyniosły też wiele trudności z ustaleniem sprawiedliwego podziału ziemi cerkiewnej. Duchowieństwo najczęściej nie godziło się z koniecznością dzielenia się gruntami z diakami[15]. Na tym tle toczyły się liczne spory przez cały interesujący nas okres.

Stan i wyposażenie cerkwi i domów parafialnych pod koniec lat siedemdziesiątych XIX w. przedstawiały na ogół smutny obraz. Prawosławne duchowieństwo przejęło byłe cerkwie unickie, które do 1875 r. często celowo skazywane były przez władze rządowe na zupełne zniszczenie. Było to tym łatwiejsze, że, zwłaszcza na Podlasiu, rzadko spotkać można było cerkwie murowane. Sądząc z ilustracji zamieszczanych przez Kolberga[16] czy Batjuszkowa[17] drewniane cerkiewki stanowiły malowniczy obrazek, ale ich wytrzymałość była niewielka. W wielu parafiach brakowało funduszy na generalne remonty lub budowę cerkwi murowanych. W roku 1864 na 344 unickie cerkwie parafialne i filialne w użytku znajdowało się 208, z tego 161 wymagało niezwłocznie remontu[18]. Do

[11] APL CHZD nr 90. Dieło o cerkowno-religioznom sostojanji prichożan siedleckoj i ljublinskoj gubierni.

[12] *Izwleczenje iz wsiepoddaniejszago otczeta ober-prokuratora Swiatiejszago Sinoda grafa D. Tołstago po wiedomstwu prawosławnago ispowiedanija za 1875 god.* S. Petersburg 1876 s. 164, 249.

[13] APL CHZD nr 204. Wypiska iz dieł o protiwozakonnych i priedosuditielnych postupkach wozsojediniwszichsia griekouniatskich swjaszczennikow.

[14] O. K o l b e r g. *Chełmskie*. T. 2. Kraków 1890 s. 1, 2.

[15] Wzburzone było zwłaszcza duchowieństwo miejscowe (byli unici), które pamiętało, że przed kasatą unii grunty były darowane cerkwiom przez fundatorów świątyni i cała ziemia cerkiewna należała do kapelana. Sytuacja zmieniła się dopiero po zniesieniu prawa patronatu (kolatorii) nad cerkwiami greckokatolickimi w 1866 r.

[16] K o l b e r g, jw.

[17] I. N. B a t j u s z k o w. *Chołmskaja Ruś*. S. Peterburg 1887.

[18] „Chołmskaja Cerkownaja Żizn" 1906 s. 566.

1875 r. nie było już czasu, ani sprzyjającej sytuacji na przeprowadzenie kapitalnych remontów. Z problemem tym nie mogły się uporać władze diecezjalne po 1875 r. Braki występowały w wyposażeniu cerkwi, czasem w najpotrzebniejsze przedmioty, jak np. strój kapłana czy też księgi do nabożeństwa[19]. Różnie wyglądała sprawa domów mieszkalnych dla duchowieństwa. W niektórych błagoczinjach (dekanatach), jak np. hrubieszowskim, sokołowskim, włodawskim, duchowni mieli zapewnione dość dobre warunki mieszkaniowe[20]. W części parafii jednak albo w ogóle nie było domów dla kapłanów, albo były w złym stanie[21]. Z tego powodu niektórzy duchowni nie mieszkali w swoich parafiach, co miało ujemny wpływ na wyniki ich pracy[22].

W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX w. nie nastąpiły istotne zmiany w położeniu materialnym kapłanów. Wizytacje z końca lat osiemdziesiątych wykazały, że część cerkwi znajduje się w zupełnym upadku. Z powodu zniszczenia strzechy i przeciekania dachu nie odprawiano w nich nabożeństw[23]. Sytuacji takiej nie poprawiły niedbale przeprowadzone remonty. Tak np. w 1896 r. remontowano cerkwie w Babicach, Choroszczynce, Krasnobrodzie, Mirczu, Połoskach, Rożance, Sulmicach, Ubrodowicach i wiele innych[24], ale dawało to nietrwałe rezultaty.

Istotnym czynnikiem wpływającym na wyniki pracy kapłana było środowisko wiernych, jego liczebność, stopień świadomości religijnej, stosunek do duchownego i jego służby w cerkwi. Stanowiło to o niepowodzeniach bądź sukcesach pracy duszpasterskiej. Z wyjątkiem miejscowych, byłych kapłanów unickich, duchowieństwo pochodzące z Galicji i Cesarstwa Rosyjskiego musiało przystosować się do nowego dla siebie środowiska i stawało przed problemem akceptacji przez wiernych[25]. Sprawa komplikowała się, gdyż kapłan był traktowany jako osoba narzucona parafii. Szczególnie trudna była sytuacja w parafiach na Podlasiu, w których władze carskie dopuściły się przy likwidacji unii aktów przemocy[26].

---

[19] APL CHZD nr 1306. Raport błagoczinnego I błagoczinja bialskiego dla CHZD z 19 maja 1887; APL CHZD nr 1517. O cerkownych potrebnostjach.

[20] APL CHZD nr 387. Dieło w kakich prichodach nastojatieli nie żiwut w swoich prichodach.

[21] *Izwleczenje* s. 247.

[22] APL CHZD nr 387. Raporty błagoczinnych dla CHZD z 1879 r.

[23] APL CHZD nr 1531. Dieło ob obozrienji jeparchji w 1889 godu Preoswjaszczennym Fławianom, jepiskopom ljublinskim.

[24] APL CHZD nr 2218. Dielo o miełkich remontirowkach cerkwiej.

[25] J. M a j k a. *Socjologia parafii*. Lublin 1971 s. 203.

[26] APL CHZD nr 90. Pismo arcybiskupa chełmsko-warszawskiego Leontija do biskupa lubelskiego Markiełła z 30 maja 1878 r.

Istotny problem nie rozwiązany aż do 1905 r. stanowiła kwestia tzw. „opornych". Była to ludność, która nie uznawała faktu skasowania unii i wprowadzenia nowych prawosławnych obrzędów. Ludność ta wrogo nastawiona do prawosławnego duchowieństwa potajemnie spełniała swoje potrzeby duchowe u kapłanów rzymskokatolickich lub też w ogóle z nich rezygnowała. Mniej problemów sprawiała prawosławnym kapłanom druga grupa wiernych, która w 1875 r. przeszła na prawosławie. W miarę upływu czasu od kasaty unii wierni ci potrafili pozytywnie ułożyć swoje stosunki z prawosławnym duchownym, jeśli ów nie zaniedbywał swoich obowiązków[27]. Grupa ta stanowiła na ogół element mniej świadomy religijnie w porównaniu z „opornymi". Często dostrzegała ona jedynie zewnętrzne zmiany w sprawowaniu obrządku, których nie potrafiła zrozumieć ani zapamiętać[28]. Charakterystyczna dla tej ludności była wypowiedź jednego z wiernych, który po przyłączeniu się do Cerkwi prawosławnej stwierdzał: „Teraz jeden diabeł wie, jak się odprawia w Cerkwi, przedtem wypełniało się wszystko według prawa, teraz przeciwko słońcu i Bogu"[29]. Przyczyną niskiego poziomu religijnego parafian było też częste wakowanie parafii. Ludność czasem przez kilka lat pozostawała bez pasterza, czasem parafia taka powierzana była nadzorowi sąsiedniego kapłana, który nie mógł jej poświęcić zbyt wiele czasu. Kilka słów należy jeszcze dodać na temat wpływu środowiska geograficznego diecezji na pracę kapłana. Teren nowej diecezji, szczególnie w części obejmującej byłą unicką diecezję chełmską pokryty był stosunkowo gęstą siecią parafialną. W guberni lubelskiej około 1900 r. 1 parafia prawosławna przypadała średnio na 87 osób[30]. Dla porównania stwierdzić należy, że na 1 parafię rzymskokatolicką w tejże guberni w tym samym czasie przypadały 363 osoby[31]. Szczegółowe dane przedstawia tabela nr 2.

[27] „Chołmskaja Cerkownaja Żizn" 1906 s. 416.

[28] APL Kancelaria Gubernatora Lubelskiego (dalej: KGL) nr 107, Pismo naczelnika lubelskiego zarządu policyjnego do gubernatora lubelskiego z 11 marca 1877 r.

[29] Tamże.

[30] W i e r c i e ń s k i, jw. s. 160-161.

[31] Tamże.

Tab. 2. Liczba parafii i wiernych przypadających na 1 parafię w powiatach guberni lubelskiej wg wyznania w 1897 r.

Powiat	Prawosławni		Rzymskokatolicy	
	Liczba parafii	Liczba wiernych	Liczba parafii	Liczba wiernych
Biłgorajski	18	1823	9	7074
Chełmski	33	1515	11	4337
Hrubieszowski	41	1558	8	3828
Janowski	3	777	21	5008
Krasnostawski	10	1056	15	5368
Lubartowski	2	1091	12	6731
Lubelski	2	2219	23	5519
Nowoaleksandryjski	1	1150	22	5185
Tomaszowski	32	1443	12	3660
Zamojski	18	1292	13	6290
Ogółem:	160	14024	146	53100

Na podstawie: H. W i e r c i e ń s k i. *Opis statystyczny guberni Lubelskiej*. Warszawa 1901. s. 161.

Odległości pomiędzy poszczególnymi cerkwiami wynosiły kilka kilometrów. Biorąc pod uwagę, że kapłani musieli nieraz pieszo dochodzić do cerkwi filialnych lub kaplic, pojawiały się jednak trudności. W okresie jesiennych deszczów i wiosennych roztopów teren dzisiejszego Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego z rozległymi obszarami podmokłymi stawał się trudno dostępny[32], podobnie jak teren północno-wschodniej części powiatu chełmskiego pokryty bagnami i torfowiskami[33]. Czynnik ten należy wziąć pod uwagę oceniając stosunek kapłana do swoich obowiązków.

PRACA DUCHOWIEŃSTWA W PARAFIACH I JEJ WYNIKI

Po krótkim przedstawieniu czynników warunkujących działalność duchowieństwa w parafiach rodzi się pytanie, w jaki sposób kapłan radził sobie z licznymi trudnościami i jaki był jego stosunek do powierzonych mu obowiązków.

[32] *Polesie Lubelskie. Materiały z sesji naukowej Polskiego Towarzystwa Geograficznego*. Lublin 1963 s. 22. B. G ó r n y. *Monografia powiatu bialskiego województwa lubelskiego*. Biała Podlaska 1939 s. 108, 109.

[33] W i e r c i e ń s k i, jw. s. 428.

Szczególne kłopoty z przystosowaniem się do nowej sytuacji mieli kapłani prawosławni w pierwszych latach po skasowaniu unii.

Jedną z głównych spraw, z którą duchowieństwo nie mogło się uporać były ciągle utrzymujące się wpływy obrzędowości unickiej, a raczej rzymskokatolickiej. Dotyczyło to nie tylko byłych kapłanów unickich, chociaż to oni głównie po przejściu na prawosławie nie potrafili się wyzbyć tradycyjnego sposobu odprawiania nabożeństw, niezgodnego z ustawami Cerkwi prawosławnej. Na ich usprawiedliwienie można dodać, że zmiany w liturgii były zbyt szczegółowe, by kapłani mogli je przyswoić w krótkim czasie, niekiedy nie robili tego celowo[34]. W ciągu kilku pierwszych lat po 1875 r. mnożyły się doniesienia władz policyjnych o wykroczeniach byłych kapłanów unickich, którzy przeszli na prawosławie. Zarzucano im przede wszystkim nieprawidłowy sposób odprawiania nabożeństw, odprawianie tychże w święta rzymskokatolickie (głównie chodziło tu o Boże Ciało nie obchodzone w Cerkwi Prawosławnej) oraz nieznajomość i nieprzestrzeganie świąt prawosławnych[35]. Inne przewinienia, jakich dopuszczali się zdaniem władz rządowych kapłani, to nieodpowiedni strój lub nieodpowiedni wystrój świątyni[36]. Zarzucano im wreszcie, że mieszają się do spraw podlegających władzom gminnym i podburzają ludność przeciwko nim[37]. Tak np. świaszczennik w Łopienniku (dekanat lubelski) oskarżany był o to, że w czasie święta apostołów Piotra i Pawła spowiadał pielgrzymów w konfesjonale, a po zakończeniu liturgii odprawił procesję wokół cerkwi (*krestnyj chod*) według zwyczajów katolickich[38]. Ten sam kapłan był obwiniany o to, że 22 X 1876 r. w dzień Matki Boskiej Kazańskiej nie odprawił nabożeństwa, ani nie ogłaszał tego dnia świętem[39]. Duchowny z parafii Pniówno (dekanat chełmski) spowiadał wiernych w konfesjonale, a nabożeństwa odprawiał z odstępstwami od przepisów Cerkwi prawosławnej[40]. Z kolei były unita, Paweł Kalinskij, aby przyciągnąć parafian do Cerkwi zachowywał zwyczaje sprzed 1875 r. i w czasie ślubu nie wkładał nowożeńcom koron na głowę, czyli pomijał tzw. *wienczanje* przyjęte w Cerkwi prawosławnej[41]. Ogólnie biorąc para-

[34] APL Chełmsko-Warszawski Konsystorz Prawosławny (dalej: CHWKP), nr 75, Dieło ob ustronienji ot prichodow swjaszczennikow nieoznakomljennych z ustawom Wostocznoj Cerkwi.

[35] APL CHZD nr 197. O nieprawilnom.

[36] Tamże. Pismo naczelnika okręgu żandarmskiego zamojskiego i biłgorajskiego do naczelnika warszawskiego okręgu żandarmskiego z 25 sierpnia 1877 r.

[37] APL CHWKP nr 1182 k. 6; CHZD nr 204. Wypiska.

[38] APL CHZD nr 197. Pismo naczelnika guberni lubelskiej do biskupa lubelskiego z 13 lipca 1876 r.

[39] Tamże. Pismo biskupa lubelskiego do naczelnika guberni lubelskiej z 13 listopada 1876 r.

[40] APL CHWKP nr 1182 k. 6n 7.

[41] Tamże k. 7n.

fie zarządzane przez byłych kapłanów unickich cechowały słabe postępy w umacnianiu prawosławia. Przyczyn takiego stanu rzeczy władze duchowne dopatrywały się w tym, że kapłani nie wygłaszają kazań, nabożeństwa odprawiają niedbale i w porach nieodpowiednich, tzn. zbyt wcześnie, gdy parafianie zajęci są pracami domowymi. Wierni z oddalonych od parafii wiosek nie mogąc zdążyć do cerkwi, chodzili do pobliskiego kościoła, w którym nabożeństwa odbywały się później[42]. Wskutek takiej sytuacji na nabożeństwa w powiecie biłgorajskim w 1877 r. na 20 tys. wiernych przyłączonych do prawosławia przychodziło w dni świąteczne i niedziele 1,5-2% parafian[43]. Podobnie wyglądała sytuacja w powiatach zamojskim i tomaszowskim[44]. Opierając się na doniesieniach policyjnych władze administracyjne oceniały, że na 61 kapłanów – byłych unitów, którzy w latach 1876-1877 pracowali w parafiach na terenie guberni lubelskiej jedynie 26 w dostatecznym stopniu odpowiadało swojemu powołaniu[45]. Przypuszczać należy, że raporty policyjne były znacznie przesadzone i nie stanowią one miarodajnego źródła w tej kwestii.

Wiele problemów w parafiach mieli też kapłani pochodzący z Galicji i Cesarstwa Rosyjskiego. Przyczyną tego stanu było najczęściej niewłaściwe podejście do swoich obowiązków i do wiernych. Większość duchowieństwa starała się na ogół regularnie odprawiać nabożeństwa. Niektórzy z kapłanów jednak, zajęci pracami w gospodarstwie, dopuszczali się zaniedbań w tym względzie[46]. Zdarzały się wypadki, że kapłan odprawiał liturgię w stanie nietrzeźwym lub z tego powodu nabożeństwo w ogóle się nie odbyło, ale były to sytuacje sporadyczne[47]. Duchowni tacy spotykali się z ostrymi upomnieniami władz diecezjalnych i potępieniem u wiernych[48]. Zaniedbywanie obowiązków było nieraz spowodowane wyjazdem duchownego z parafii bez pozostawienia na ten czas zastępcy.

Wiele do życzenia pozostawiał też stosunek części kapłanów do wiernych. Według poradników dla duchownych ułożenie dobrych stosunków z parafianami miało być podstawą, wyrazem życiowej mądrości kapłana[49]. Wzorowy dusz-

[42] APL CHZD nr 204.

[43] APL CHWKP nr 1182 k. 8n.

[44] APL CHWKP nr 1182 k. 9.

[45] Tamże k. 9n.

[46] APL CHZD nr 90. Pismo naczelnika guberni lubelskiej do biskupa lubelskiego, wikariusza chełmsko-warszawskiego Markiełła z 21 maja 1877 r.

[47] APL CHZD nr 113. Dieło ob ochłożdienji swjaszczennikow w pastyrskoj diejatielnosti.

[48] APL CHZD nr 141. Raport błagoczinnego bialskiego dla biskupa lubelskiego Markiełła z 3 czerwca 1877 r.

[49] W. P i e w n i c k i j. *Swiaszczennik. Prigotowlenije k swjaszczenstwu i żizn swjaszczennika.* Kijew 1887 s. 232.

pasterz miał być doradcą w sprawach życiowych, opiekunem i sędzią[50]. Praktyka tymczasem była dość odległa od tego wzorca. Częstym zarzutem stawianym świaszczennikom była grubiańskość w stosunkach z otoczeniem, która godziła w godność stanu kapłańskiego oraz wiernych. Zarzut taki stawiano np. kapłanowi Antoniemu Zeniewiczowi, który po nabożeństwie noworocznym w 1877 r. zamiast złożyć życzenia wiernym „krzyczał i kłócił się ze swoim diakiem nie zważając na znajdujący się w jego ręku krzyż"[51]. Duchowny z Wołoskiej Woli, Telichowskij w stanie nietrzeźwym wywoływał na ulicach kłótnie i bijatyki z miejscowym diakiem i chłopami. W wyniku tego jego parafianie zapowiedzieli, że dopóki on będzie kapłanem nie będą chodzić do cerkwi[52]. Podobnie wyglądała sytuacja w parafiach Chłopków, Chotycze, Pratulin, w których dochodziło do konfliktów wiernych z ich duszpasterzami[53]. Skargi ludności kończyły się najczęściej przeniesieniem duchownego na inną parafię lub karą pieniężną[54]. Nie były to sankcje skuteczne, gdyż przeniesieni nie zmieniali na ogół swojego postępowania na nowej parafii[55]. Kapłanów zupełnie zaniedbujących swoje obowiązki nie było wielu, ale ci byli przyczyną formułowania bardzo ostrych opinii na temat ogółu duchowieństwa prawosławnego: „[...] Pomimo tak świetnego uposażenia duchowieństwo to nosi na sobie piętno niechlujstwa, widocznego opuszczenia się i ograniczenia umysłowego i nic dziwnego, są to w ogóle niewolnicy nałogu i Żydów, u których siedzą po uszy w długach, bez nadziei wyjścia. O parafian się nie troszczą, stąd unici janowscy mają dziś wszelką swobodę uczęszczania do kościołów i w dalszych parafiach zadość czynienia religijnym obowiązkom swoim. Dzieci swoje unici chrzczą, gdzie mogą się docisnąć, a gdy uczują się chorymi przyjąwszy ostatnie sakramenta spokojnie umierają, prosząc rodzinę, aby ona złożyła ich ciała do grobu, bez prawosławnych obrzędów"[56].

Arcybiskup chełmsko-warszawski Leontij po uzyskaniu informacji o sytuacji w diecezji w 1877 r. ubolewał nad podejściem tamtejszych kapłanów do swoich obowiązków[57], zwłaszcza że na terenie guberni siedleckiej znajdowała się znaczna liczba „opornych". Duchowieństwo tymczasem nie starało się uzyskać wpływu na wiernych i przyciągnąć lud żywym słowem do nowej wiary,

[50] Tamże s. 233-234.

[51] APL CHZD nr 179. O nieprawilnom.

[52] APL CHZD nr 113. Dieło ob ochłoždienji.

[53] Tamże.

[54] APL CHZD nr 6649, Dieło po obwinienju drug na druga.

[55] APL CHWKP nr 3034 k. 6.

[56] P. J. K. *Janów Biskupi czyli Podlaski. Z dawnych i współczesnych źródeł.* Kraków 1897 s. 371.

[57] APL CHZD nr 204.

wręcz przeciwnie – swoje obowiązki składało na ręce innych. Liczyło przede wszystkim na energię władz rządowych w zwalczaniu oporu wiernych. Oburzony arcybiskup pisał, że duchowni prawosławni czekają na to, aż „[...] policja będzie zaganiać lud do cerkwi"[58], sami zaś w świąteczne dni zostawiają swoje parafie i „[...] po całych dniach piją i grają w karty"[59]. Opinia ta nie dotyczyła oczywiście ogółu duchowieństwa, faktem jest jednak, że autorytet moralny niejednego kapłana był bardzo nikły.

Arcybiskup Leontij, troszcząc się o podniesienie dyscypliny wśród duchowieństwa, starał się równocześnie o rozwój szkolnictwa duchownego. Zalecał kapłanom, aby nie tylko kierowali kultem i administrowali parafią, ale też prowadzili działalność społeczną poza obrębem cerkwi. Do takich funkcji należało prowadzenie bibliotek parafialnych oraz nauczanie w szkołach cerkiewno-parafialnych. Duchowni najczęściej bez entuzjazmu odnosili się do dodatkowych obowiązków. W biblitekach parafialnych panował skrajny niedostatek, co stwierdził sam arcybiskup w czasie wizytacji parafii w 1878 r.[60] Trudno dziwić się takiej sytuacji, jeśli brakowało nawet podstawowych ksiąg do nabożeństw. Część kapłanów nie posiadała Biblii, ani w języku starocerkiewnosłowiańskim, ani nawet w rosyjskim[61]. Poziom czytelnictwa wśród kapłanów był niski. Podstawowy organ prasowy diecezji „Chołmsko-Warszawskij Jeparchialnyj Wiestnik" przeznaczony dla duszpasterzy nie budził zainteresowania. W czasie wizytacji parafii w 1878 r. arcybiskup Leontij stwierdził, że wprawdzie gazeta ta znajdowała się w bibliotekach, ale najczęściej jej karty nie były rozcięte[62]. Niewielu było duchownych doceniających rolę szkolnictwa parafialnego i aktywnie troszczących się o jego rozwój. Do tych nielicznych należał protojerej Antonij Ljubarskij, który w swojej parafii w Dubience zakładał szkoły cerkiewno-parafialne, a ponadto sam był nauczycielem religii i śpiewu cerkiewnego[63]. Funkcje nauczycieli pełnili też inni kapłani, ale wielu z nich mało przykładało się do tej działalności. Niektórzy z nich, jak np. świaszczennik Anton Zeniewicz z Biłgoraja, ustępowali swoje funkcje diakowi lub w ogóle nie przychodzili na lekcje[64].

---

[58] Tamże.

[59] Tamże.

[60] APL CHZD nr 90. Dieło o cerkowno-religioznom.

[61] APL CHZD nr 212. Uwagi z wizytacji arcybiskupa chełmsko-warszawskiego Leontija w parafiach guberni lubelskiej i siedleckiej w kwietniu i maju 1878 r.

[62] APL CHZD nr 90. Pismo naczelnika guberni lubelskiej do biskupa lubelskiego Markiełła z 21 maja 1878 r.

[63] „Cholmskaja Cerkownaja Żizn" 1906 s. 120-121.

[64] APL CHZD nr 90. Pismo naczelnika guberni lubelskiej do biskupa lubelskiego Markiełła z 21 maja 1878 r.

Podsumowując rezultaty pracy kapłanów w pierwszych latach po kasacie unii stwierdzić należy, że wizytacje parafii z końca siedemdziesiątych lat XIX w. wykazały słabe wyniki działalności pasterskiej wśród byłych unitów. W 1877 r. w parafii Radecznica (dekanat zamojski) tylko 14 osób przyznawało się do prawosławia, z nich zaś 4 chodziły do cerkwi[65]. W parafii Tereszpol (dekanat zamojski) wskutek „niedostatecznej działalności na korzyść prawosławia" miejscowego kapłana Bojarskiego jego parafianie ze wsi Lipowiec przestali chodzić do cerkwi, a u spowiedzi na Wielkanoc było 8 osób[66]. W Lipsku w 1876 r. spowiadały się 273 osoby, w 1877 r. już tylko 34[67]. Z nazwy jedynie istniała parafia Szczebrzeszyn, a jej kapłan, Górskij, zajmował się głównie swoim gospodarstwem[68]. We wsi Kosobudy w 1877 r. tylko 4 osoby świętowały Paschę według starego stylu, pozostali razem z rzymskokatolikami[69]. Tak wyglądała sytuacja prawosławia w dekanacie zamojskim, a zaznaczyć należy, że był on uważany za obszar mający stosunkowo niewielką liczbę „opornych" w porównaniu z parafiami na Podlasiu. Na terenie guberni siedleckiej, w takich miejscowościach jak: Bezwola, Czekanów, Gęś, Hołubla, Hrud, Kolembrody, Kościeniewicze, Makarówka, Polubicze, Pratulin, Ruska Wola, Seroczyn, w pierwszych latach po skasowaniu unii ludność albo wcale nie chodziła do cerkwi, albo w bardzo małej liczbie, choć były to wsie ludne[70]. Jako przyczynę tego stanu podawano bezradność kapłanów, opuszczenie się duchownych w wypełnianiu obowiązków oraz nieumiejętne obchodzenie się z wiernymi[71].

Lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte XIX w. przyniosły w pewnym stopniu uspokojenie w parafiach wśród tej ludności, która w 1875 r. przyjęła prawosławie. Rozwiązano też problem parafii wakujących, liczba kapłanów w porównaniu z końcem lat siedemdziesiątych wzrosła o około $\frac{1}{3}$[72]. Nie nastąpiły natomiast istotne zmiany w warunkach pracy prawosławnego duchowieństwa. Kapłani nadal borykali się z kłopotami materialnymi. Stan i wyposażenie cerkwi niewiele się poprawiły, podobnie jak i stosunek części kapłanów do powierzonych im obowiązków. Wizytacje arcybiskupa Hieronima w 1904 r. przepro-

[65] APL CHZD nr 90. Dieło o cerkowno-religioznom.

[66] APL CHZD nr 90. Pismo naczelnika guberni lubelskiej do biskupa lubelskiego Markiełła z 21 maja 1877 r.

[67] Tamże.

[68] Tamże.

[69] Tamże.

[70] APL CHZD nr 90. Pismo arcybiskupa chełmsko-warszawskiego Leontija do biskupa lubelskiego Markiełła z 30 maja 1878 r.

[71] Tamże.

[72] Por. przyp. 7 i 8.

wadzone między innymi w dekanacie biłgorajskim wykazały brak dbałości niektórych duchownych o czystość świątyni[73]. Cenne przedmioty liturgiczne znajdujące się w cerkwiach często były przemieszane z innymi rzeczami i nieoczyszczone[74]. Część duchownych w dekanacie odprawiała nabożeństwa niedbale, z małą znajomością zasad Cerkwi prawosławnej, mimo że było to 20 lat od chwili kasaty unii[75].

Prawosławni kapłani nie mogli też pochwalić się sukcesami w dziedzinie katechizacji ludności. Wiedza religijna wiernych w latach dziewięćdziesiątych nadal była bardzo niska. W 1890 r. Święty Synod w piśmie do arcybiskupa chełmsko-warszawskiego apelował o wzmożenie katechizacji ludności[76]. Świaszczennikom polecono, aby w cerkwiach parafialnych, przed lub po liturgii organizowali w dni świąteczne dodatkowe nauki dla ludu[77]. Okazało się bowiem, że wierni nazywający się prawosławnymi niedostatecznie rozumieją zasady wiary, nie znają podstawowych modlitw prawosławnych lub powtarzają bez zrozumienia wyuczone słowa. Wypełniając obrzędy nie znają ich podstawowego znaczenia duchowego[78]. Przedmiotem nauczania miały być: nauka o trzech Osobach Boskich, o Cerkwi, o tajemnicach wiary oraz objaśnienie liturgii i wszelkich obrzędów, które wierni widzą w Cerkwi[79]. Władze diecezjalne zalecały, by nauka prowadzona była w sposób jak najprostszy, poczynając od nauki modlitwy pańskiej z objaśnieniem niezrozumiałych słów z języka staro-cerkiewno-słowiańskiego[80].

Nie rozwiązany był nadal pod koniec XIX w. problem „opornych". Grupa odmawiała wykonywania jakichkolwiek praktyk według zwyczajów prawosławnych. Wrogie nastawienie „opornych" wobec Cerkwi i jej kapłanów wpływało destrukcyjnie na pozostałych parafian, niedostatecznie przywiązanych jeszcze do wyznania prawosławnego. Z objawami tego nieprzychylnego nastawienia spotykali się duchowni prawosławni dość często. Przejawiało się ono w różny sposób. We wsi Stabrów (dekanat zamojski) podczas wizytacji tej parafii przez kapłana prawosławnego żona jednego z parafian namawiała mieszkańców, by nie wychodzili na spotkanie świaszczennika, przy czym krzyczała „Głupi chłopi, którzy słuchają popa, wyrwaliby mu brodę i wygnali ze wsi"[81]. Podobnie

[73] APK CHWKP nr 3034 k. 5n.

[74] Tamże k. 5n.

[75] Tamże k. 5n 6.

[76] CHWJW 1890 s. 312.

[77] Tamże s. 317.

[78] Tamże s. 317.

[79] Tamże s. 318.

[80] Tamże s. 318.

[81] APL KGL nr 258. Pismo naczelnika powiatu zamojskiego do naczelnika guberni lubelskiej z 23 czerwca 1885 r.

odnosił się do prawosławia mieszkaniec Aleksandrowa Pogranicznego, Iwan Swacha. Przy pobieraniu od niego opłaty na budowę cerkwi złorzeczył jej i prawosławnym obrzędom[82].

Trwanie w dawnej wierze „opornych" było wynikiem nie tylko ich zdecydowanej wrogości wobec Cerkwi prawosławnej. Nastroje te umacniały ciągle odradzające się wieści o powrocie unii na teren Chełmszczyzny i Podlasia. To przekonanie panujące wśród części ludności w diecezji wpływało na brak poczucia stabilizacji wśród prawosławnego duchowieństwa. Kapłanom towarzyszyła świadomość zależności od sytuacji politycznej, aktualnie panującej i władz państwowych. Stały nadzór policyjny, któremu poddane zostało duchowieństwo, także nie sprzyjał łagodzeniu konfliktów w parafiach. W rezultacie, mimo że znaczna część duchowieństwa starała się wypełniać swoje obowiązki, to jednak brak było w tej działalności większego zaangażowania religijnego. Duchowieństwo było też w zbyt dużym stopniu zaabsorbowane obowiązkami pozakapłańskimi, związanymi z utrzymaniem rodziny. Sprawdzianem dla duszpasterskich umiejętności kapłanów prawosławnych stał się rok 1905 i ogłoszenie ukazu tolerancyjnego. Większość z nich utraciła wtedy swoich parafian, ale były miejscowości, w których ludność pozostawała przy swoim kapłanie. Konwersje wiernych nie rozwiązały problemu byłych unitów. Ludność, której odgórnie narzucono wyznanie prawosławne, w 1905 r. przechodziła z kolei do Kościoła rzymskokatolickiego, gdyż mogła wybierać tylko między wyznaniem prawosławnym a rzymskokatolickim. Nie oznaczało to ostatecznego i idealnego rozwiązania sytuacji. Wydarzenia 1905 r. wykazały też, że prawosławna sieć parafialna była w znacznej mierze tworem sztucznym, rozbudowanym z powodów politycznych. Okres I wojny doprowadził do ostatecznego załamania się prawosławnej organizacji na terenie diecezji chełmsko-warszawskiej, a w II Rzeczpospolitej Cerkiew prawosławna stanęła przed problemem przystosowania sieci parafialnej do potrzeb rzeczywistych jej wyznawców.

[82] APL KGL nr 264. Pismo naczelnika powiatu biłgorajskiego do naczelnika guberni lubelskiej z 20 czerwca 1891 r.

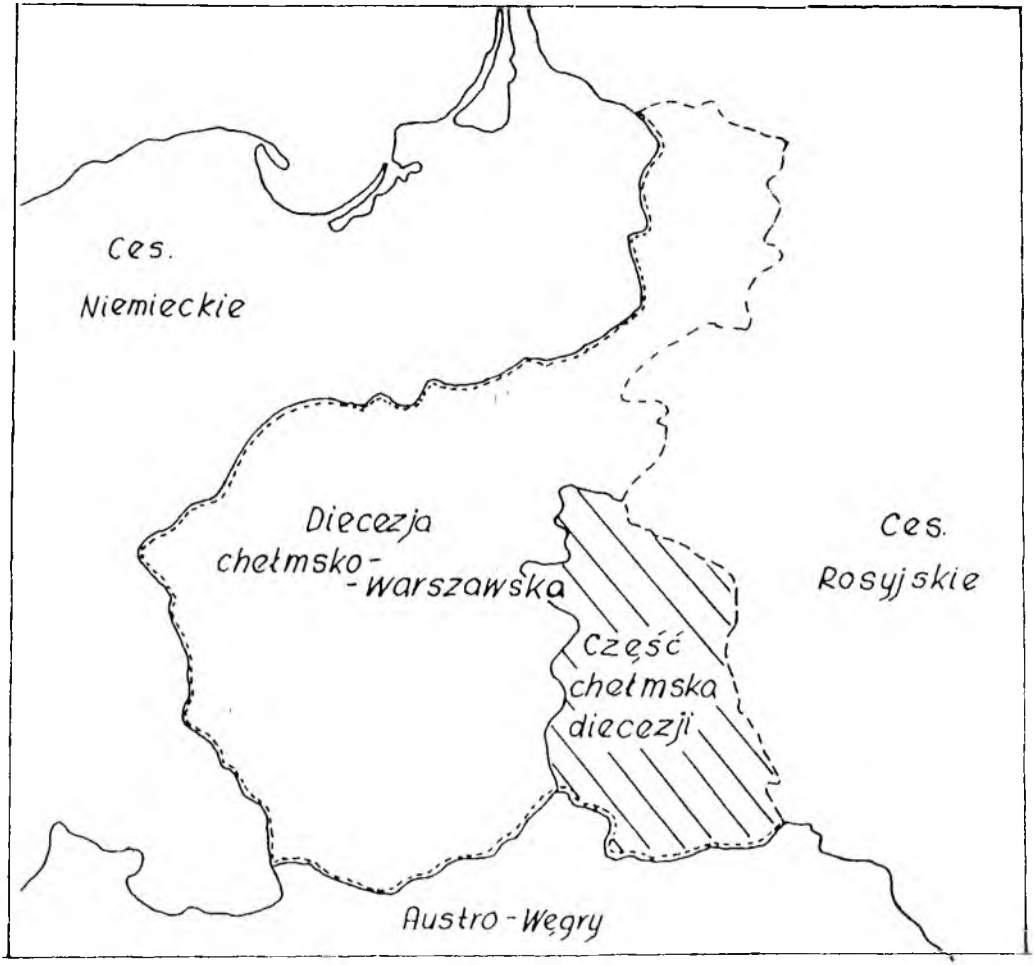

Prawosławna diecezja chełmsko-warszawska 1888 r.
— granica państw zaborczych --- granica dziecezji

Prawosławna diecezja chełmsko-warszawska (część chełmska) 1888 r.
Biała I – nazwa błagoczinija (dekanatu) --- granice diecezji